Nr. 123. OLSZTYN, na czwartek 17 października 1912. Rok XXVI.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«
z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 marke i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA
przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniu należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Wiktora b.
Jutro: Łukasza ew.
Pojutrze: Piotra z Alk.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. słc.	6 30	zach.	5 00
Jutro: » »	6 32	»	4 58
Pojutrze:	6 34	»	4 56

Zaczynają wywłaszczać!

W niedzielę rozeszła się po świecie wiadomość, że rząd pruski postanowił wywłaszczyć czterech właścicieli polskich z majątków. Majątki te są: Złotniki pod Poniedziskami, p. Adama Kościelskiego, Kołdrąb w powiecie żnińskim, p. Józefa Trzcińskiego, Lipinki w powiecie świeckim, p. Liszkowskiej, i Dobska w pow. strzelińskim, p. Zabłockiego. Właściciele owych majątków otrzymali już uwiadomienie, że mają być wywłaszczeni na rzecz komisyi kolonizacyjnej. Obszar tych czterech majątków obejmuje razem 7000 mórg.

Zatem stanie się faktem to, co uważali za niemożliwe wszyscy, którzy nie znają Prusaków. Byli ludzie, którym się zdawało, że rząd pruski nie posunie się do tak okropnej ostateczności.

Niedawno jeszcze donoszono ze strony półurzędowej, że komisya kolonizacyjna ma tymczasem ziemi do parcelowania pod dostatkiem, i że brak tylko kolonistów na tworzące się parcele.

Jeżeli tedy nie dla braku ziemi rozpoczęto wywłaszczenie, to chyba tylko dla tego, aby uczynić zadość natarczywym żądaniom polakożerców i hakatystów.

Jeżeli dalej zastanowimy się nad tem, jakich korzyści spodziewać się może rząd z rozpoczęcia wywłaszczania, to przypuszczać trzeba, że rząd uwierzył rachubom polakożerców, iż rozpoczęcie wywłaszczenia zada cios śmiertelny polskości i odbierze Polakom wszelką otuchę do obrony swej narodowości i wiary.

Jeżeli rząd pruski na takich wyrachowaniach opiera ten swój krok, to rychło doczeka się bardzo przykrego rozczarowania.

Trudno na razie ocenić doniosłość tego kroku rządu. Nie ulega wątpliwości, że wywłaszczenie wyrządzi nam szkodę i szczerby porobi w naszym stanie posiadania. Ostatecznie jednak moralny wynik z zastosowania takiego środka musi być dla społeczeństwa naszego korzystny.

Społeczeństwo polskie, dotknięte do żywego tym ciężkim ciosem, zachowa ból w głębi duszy i powie sobie, że w państwie, którego ochrona konstytucyjna po sprawiedliwości nam się należy, jesteśmy obywatelami drugiej klasy i że temwięcej bronić będziemy naszego bytu narodowego. Wtem nadzieja, że nie zmoże nas wywłaszczenie, jak nie zmogły te wszystkie ustawy wyjątkowe i fundusze, które rząd wydawał na nasze zniszczenie.

Gazety niemieckie, a mianowicie hakatystyczne opanowała na wieść o wywłaszczeniu Polaków szalona radość. Między nimi i tutejsza »Allensteiner Ztg.« wylewa swoją radości i wyraża życzenie, aby rząd teraz czemprędzej przeprowadził prawo wyjątkowe o zakazie parcelacyi dla Polaków a mianowicie, aby prawa wyjątkowe przeniósł także na Prusy Wschodnie. Inne blaty niemieckie znowu wołają, aby rząd nabrał więcej ziemi wywłaszczył. Tak to daleko już owładnęła naród niemiecki ta — »zaraza polakożercza«. Lecz daremna ich radość. Lud polski jak żył, tak i nadal żyć będzie, — skoro sam nie przyłoży ręki do swej śmierci narodowej.

Trzymajmy się tylko wiernie mowy i narodowości naszej polskiej, łączmy się w polskich kółkach i Towarzystwach, a przedewszystkiem nabywajmy coraz więcej oświaty narodowej z polskich gazet i książek, a strońmy od niemczyzny i od wszelkich zdradliwych przyjaciel niemieckich, wtedy chociażby rząd pruski wydarł nam przy pomocy najrozniejszych praw wyjątkowych wszystką ziemię, zroszoną potem naszym i ojców naszych — lud nasz pozostanie szczero polskim, bo pieniędzmi i prawami zabrać nam można ziemię, wyrzucić nas można z chat rodzinnych — lecz nie można zabić ducha polskiego, który wobec coraz liczniejszych ucisków wzrasta w sile, a który i wskutek osławionego wywłaszczenia jeszcze więcej się rozbudzi i niejednego śpiocha Polaka także na naszej polskiej Warmii go gorliwszej niż dotąd pracy nad utrzymaniem polskości pobudzi. Gdy zaś to nastąpi, wtedy ostrze miecza wywłaszczeniowego oczyści naród polski z reszty chwastu rosnącego w naszym narodzie, a my czystsi jak dotąd żyć i rozwijać się będziemy.

Daj to Panie Boże!

Wojna na Bałkanie.

Zdaje się, że nic już nie wstrzyma wybuchu ogólnej wojny na Bałkanie. Serbia i Bułgarya przyłączą się do akcyi Czarnogórza, skoro tylko wszystko będzie do wojny przygotowane, a przedewszystkiem, skoro wojska ich takie zajmą stanowiska, że będą mogły wspólnie działać. Do nich napewno przyłączy się Grecya, której wojska maszerują ku granicy.

Na całej granicy Turcyi, sąsiadującej z Bułgaryą, Serbią i Czarnogórzem toczą się potyczki. Właściwem polem walki jest na razie północna Albania i Sandżak Nowy Bazar. Tam już odbyły się nie starcia, lecz większe bitwy Czarnogórców z Turkami. Jak wiadomo, ruszyli już bitni górale czarnogórscy głównym korpusem do walki po wypowiedzeniu wojny. Kwatera ich główna znajduje się w Podgoricy, skąd dążą w kierunku południowym, by zdobyć gród Skutari w północnej Albanii.

Czarnogórycy zdobyli fortyfikacye tureckie w Szipaniku między Decziczem a miastem Tuzi; mają więc obecnie to miasto w swym ręku. Po obydwóch stronach walczono z niezwyczajnem bohaterstwem. Wśród Czarnogórców panuje zapał z powodu świetnych zwycięstw pod Decziczem i Szipsanikiem. Znamiennym jest objawem, że Malisorzy walczyli przy boku Czarnogórców z wielkiem poświęceniem. Donoszą dalej, że wsparci przez Malisorów Czarnogórcy, od samego południa przypuszczali szturmy do wzmocnionych wzgórz miasta Tuzi i okazali przytem całą swoją odwagę. Walka zakończyła się dopiero późnym wieczorem. Szipsanik został zdobyty. Ponieważ zdobycie fortyfikacyi w Rogam i Vranje jest tylko kwestyą bardzo krótkiego czasu, przeto pochodowi wojsk czarnogórskich do Skutari nic nie stoi na przeszkodzie. Z powodu długości linii bojowej, nie można było do tego czasu stwierdzić strat. Dn. 10 go b. m. walczono bez przerwy piętnaście godzin.

Zwycięstwo Czarnogórców. Wojsko czarnogórskie zdobyło w zaciętej walce z wojskiem tureckiem ważną placówkę, stanowiącą klucz do Skutari, Planicę. Po obu stronach straty są bardzo wielkie, zginęło ilku oficerów czarnogorskich. Wojsko czarnogórskie zdobyło cztery działa. Książę Daniło, głównodowodzący armią czarnogórską, stale bawi na polu bitwy.

Czarnogórcy kroczą dalej naprzód. Armia północna pod Wukowiczem zdobyła wczoraj miasto Bielopole w Starej Serbii, a więc w Sandżaku. Walka trwała 4 godziny i Turcy zostali odparci. Czarnogórców mieszkańcy miasta witali jako zbawców. Zorganizowano natychmiast władze czarnogórskie. W piątek w południe czarnogórcy zajęli fortyfikację turecką Rogame w pobliżu miasta Tuzi. Z placu boju przytransportowano dotąd wielu rannych. Szpitale są przepełnione. Król odwiedza w szpitalu ciężko rannych; całuje ich w czoło, dziękując im za męstwo w imieniu ojczyzny. Syn królewski książę Mirko, przyniósł do szpitala sam ciężko rannego żołnierza.

Wiadomość o zwycięstwie Czarnogórców wywołała w Petersburgu wielki zapał we wszystkich warstwach społeczeństwa. Wszystkie gazety zamieszczają artykuły tryumfalne, nawołujące do braterstwa słowiańskiego. »Nowoje Wremia« wzywa Francyą i Anglią do zapobieżenia wojnie europejskiej; szczególnie nie wierzy w szczerość polityki austro-węgierskiej.

Krol Mikołaj wydał odezwę wojenną, w której powołuje się na krzywdy Malisorów, braci uciskanych i prześladowanych strasznie przez Turków. Malisorowie już od dawna pragną połączenia z Czarnogórą. W tej walce Czarnogóra nie będzie opuszczoną, bo za nia stoją chrześciańskie państwa bałkańskie. Trzeba wytężyć wszystkie siły, aby oręż czarnogórski zwyciężył.

Król bułgarski, Ferdynand, wraz z książętami odjechał już do obozu pod Adryanopolem. A dnia 14 bm. król serbski, Piotr odjeżdża do Niż, by odbyć przegląd wojsk. Mobilizacya już jest ukończona w Serbii. Następca tronu Aleksander odjechał w głąb kraju.

W Serbii uważają wybuch wojny za nieunikniony. Każda dalsza akcya dyplomatyczna jest zbyteczną. Rozpoczęcia kroków wojennych nastąpi najpóźniej w poniedziałek. O ogłoszeniu wojny ludność Białogrodu uwiadomioną ma być wystrzałem armatnim. Rząd bułgarski zawiadomił rząd serbski, że pieniądze serbskie w Bułgaryi będą miały te samą wartość, co bułgarskie.

Także Grecya ma rozpocząć wojnę; mobilizacya odbyła się w wielkim porządku; armia grecka jest już gotowa do marszu. Następca tronu obejmie nad nią dowództwo.

Wedle ostatnich wiadomości Grecya

wysłała Turcyi ostatecznie pismo, w którym żąda wydania zatrzymanych przed Turcyę greckich okrętów w przeciągu 24 godzin, w przeciwnym razie **Grecya wypowie Turcyi wojnę.**

Turcya tymczasem na gwałt gotuje się do wojny z wszystkiemi państwami bałkańskiemi. Wojska jej prrzeważnie już zmobilizowane i ruszają ku granicy. Duch ich jest bardzo dobry, postawa świetna. Ze względu na to, że Albańczycy przeważnie po stronie Turcyi stawają, łatwo być może, iż Turcya wszystkim swoim przeciwnikom da radę. Wszystko jednak zależy od stanowiska Rumunii, które jest niewyraźne. Po tej stronie, po której to silne państwo bałkańskie stanie, zwycięstwo będzie napewno.

Wojna Rosyi z Austryą na włosku.

Jak donoszą gazety mobilizuje Rosya w cichości swe wojska w Królestwie i nad granicą austryacką.

I tak donoszą z Warszawy, że branka rezerwistów trwa w dalszym ciągu. Rezerwistów biorą przeważnie w nocy. Silne oddziały policyi i żandarmeryi wpadają do domów i wyciągają stamtąd mężczyzn w wieku wojskowym. Zdarzają się nieustanne pomyłki, gdyż zabierają często nierezerwistów.

Gubernatorzy otrzymali rozporządzenie, aby byli przygotowani na wprowadzenie stanu wojennego, względnie stanu oblężenia.

W sferach wojskowych panuje niezwykłe podniecenie. Oficerowie są przekonani, że wojna z Austryą wybuchnie lada chwilę. W warszawskim sztabie wojennym dniem i nocą odbywają się ważne narady. Do pułków nadchodzą wojenne rozkazy.

Jak widzimy z wszystkich powyższych wiadomości położenie staje się coraz groźniejsze i lada godziny wybuchnąć może w Europie pożoga wojenna, której skutki przepowiada znana Sybilla.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli!

Gdzie na przypadek wojny oszczędności są napewniejsze?

Ledwie się rozpoczęła wojna na Bałkanach, a już słychać o popłochach deponentów. W Austryi szturmują deponenci do kas publicznych i żądają zwrotu swych oszczędności.

Ale i w Niemczech już wszczyna się pewien ruch. Szczególnie ci, którzy kapitały swe ulokowali w papierach spekulacyjnych, starają się ich teraz na gwałt wyzbyć, nieraz z ogromnemi stratami.

Możnaby przypuszczać, że wskutek tego publiczność kupować będzie papiery z stałem oprocentowaniem, n. p. listy zastawne, papiery państwowe i komunalne. Ale i tu nadzieje zawiodły zupełnie. — Dziwna rzecz, że i niemieckie publiczne kasy oszczędności, tak zw. »szparkasy«, nie cieszą się zaufaniem publiczności. N. p. w miejskiej kasie oszczędności w Poznaniu ubyło w ostatnim czasie przeszło 300 tyś. marek oszczędności. Z innych szparkas słyszy się podobne wieści. Nie wchodzimy w to, czy ten brak zaufania wchodzimy w to, czy ten brak zaufania jest uzasadniony czy nie, stwierdzamy jedynie fakt, że na przypadek wojny publiczność wszystko, co w jakimkolwiek stoi związku z rządem, uważa za zagrożone

Jakże sie rzecz ma z naszemi bankami ludowemi? Zupełnie odwrotnie jak z kasami publicznemi. Do naszych banków groźba wojny właśnie pieniądze napędza! Pokazało sie to przeszłego roku, gdy groziła wojna o Maroko. Wtedy z kas publicznych dużo pieniędzy wycofano i ulokowano w bankach naszych.

Publiczność polska wie bowiem bardzo dobrze, że nasze banki ludowe przez wojnę wogóle nie mogą być dotknięte, ponieważ pewność ich nie opiera się na jakimś tam kredycie publicznym, ale na kapitałach własnych i przedewszystkiem na nieograniczonej odpowiedzialności członków wszelkich stanów, przeważnie jednak zamożnych obywateli wiejskich.

Cieszy nas więc, że i obecna groźba wojny sprowadzi naszym bankom ludowym niejednego nowego deponenta. A ze szkodą jege to nie będzie, gdyż oprócz największej pewności będzie miał jeszcze wyższe oprocentowanie niż gdzieindziej.

Co tam słychać w świecie?

— W Berlinie odbywa się zebranie związku miast na Rzeszę niemiecką. Przybyło 350 delegatów miast niemieckich. Zajmowano się przedewszystkiem usunięciem drożyzny mięsa. Zjazd zaleca przedewszystkiem rządowi niemieckiemu oprócz zapowiedzianych przezeń użycie jeszcze następujących środków: Po pierwsze wydanie zakazu wywozu bydła w Niemiec, powtóre wolnego od cła dowozu mięsa z kolonii niemieckich, po trzecie zbudowania rzeźni na pograniczu i uznanie zbadanego w nich mięsa zagranicznego za podlegające tym samym prawom, co mięso krajowe, po czwarte dalsze obniżenie taryf kolejowych. Oprócz tego zjazd zajmuje się utworzeniem banku komunalnego dla dostarczania hypotek właścicielom domu.

— Poseł do parlamentu niemieckiego i prezydent parlamentu dr. Kaempf złożył mandat. Dzienniki berlińskie piszą, że jego następcą w urzędzie prezydenta będzie prawdopodobnie Payer, lub też Paasche.

— O Jezuitów. Wydział sprawiedliwości niemieckiej rady związkowej obradować będzie w początku listopada nad zmianą ustawy o Jezuitach.

— Konferencya biskupów, odłożona swego czasu z powodu choroby kardynała Koppa, odbędzie się w Fuldzie dnia 5 listopada rb.

— Także zbrodnia Polaków. »Pielgrzym« zamieścił odezwę do rekrutów, idących obecnie do wojska. Wzywa ich w niej, aby wśród obcych nie zapomnieli Boga i Ojczyzny. Centralne biuro hakatystyczne skwapliwy. Centralne biuro hakatystyczne skwawie w tłómaczniu wiadomość tę rozesłało do pism niemieckich. Zamieszczając je, jedne z nich w tem upatrują »zdradę« polską, drugie cieszą się z obawy Polaków przed wpływami germanizacyjnemi wojska.

— **Austrya.** Austro węgierska rada

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Inny znów list Lafistola.

Tym razem myśli się kojarzyły i Danielowi nie trudno było zrozumieć.

»Panie, łotrem nie jestem i chciałbym panu tego dowieść porządnem pchnięciem szpady, które wzmocni z pewnością pański szacunek«.

Czytelnicy znają już odpowiedź Severaca:

»Nie pojedynkuję się ze złodziejami!

Ostatni list Lafistola był:

»Ale ja pana do tego zmuszę!«

Na tem ustała korespondencya.

Co następnie zaszło?

Daniel nie wiedział o tem, a wiadomość zapewne miało mu dać śledztwo.

Ale pomimowoli sędziemu wracała do głowy wciąż jedna i ta sama myśl, a myśl ta go przygnębiała.

— Czy oni się spotkali?... Czy się pokłócili?... Może Lafistole znieważył pułkownika... ażeby go zmusić do pojedynkowania... A wtedy pułkownik może, w uniesieniu niepowetowanem, wystrzelił?...

Sędzia powstał i przechadzał się po gabinecie bardzo wzburzony.

Wszystko, to o czem myślał, było dlań podwójnie bolesne, bo i jego dotyczyło.

Czy Severac nie należał już do rodziny?

Projekt małżeństwa wszystkim był znany.

Dzień ślubu Walentyna był ponownie wyznaczony. Jakiż skandal powstałby, gdyby Severac się nie usprawiedliwił.

A skandal jeszcze nie stanowi wszystkiego.

Związek nie był pobłogosławiony i Beranżera nie nosiła jeszcze nazwiska Severaca.

Ale jakąż byłaby boleść Beranżery!...

Ubóstwia Walentyna!... kocha go miłością potężną, która oparłaby się z pewnością wszelkim przeciwnościom, wszelkim nieszczęściom...

Cóż się stanie z Beranżerą?

Tak rozmyślał, kiedy mu oznajmiono przybycie pułkownika.

Daniel, chcąc sam z nim pozostać, dał znak sekretarzowi, który się też zaraz oddalił.

Severac wszedł uśmiechnięty i podał rękę, którą sędzia uścisnął, spoglądając starcowi prosto w oczy.

Severac nie wyglądał wcale na zakłopotanego. Miał twarz zupełnie pogodną jak u ludzi, którym nic nie dolega.

— Cóż takiego jest? — rzekł. — Co pan mi chcesz powiedzieć? Czy mogę być panu w czem użytecznym?

— Tak mi się zdaje.

— Zaintrygowałeś mnie pan. Mów, drogi przyjacielu.

Daniel wziął z biurka pugilares pułkownika i pokazał

— Czyś pan nie zgubił czego wczoraj?

— Zgubiłem pugilares... Właśnie ten sam... Ale skądże pan mi go oddajesz?

— Znaleziono go przy trupie tej nocy w parku Vitrandeau.

— Przy trupie! — wyrzekł pułkownik ze zdziwieniem.

A po krótkiej chwili namysłu dodał:

— Więc ten człowiek, leżący w krzakach, był nieżywy?

— Nie, ale nie wiele mu się należy.

— No, a ja myślałem, że on śpi... przypuszczałem, że się spił jak bela... powiedziałem to nawet w kilka minut później dwom pańskim strażnikom: Blaisowi i Mathurinowi, których spotkałom patrolujących. Więc to wypadek nagłej śmierci?

— Morderstwo...

— Do djabła! To masz pan z tem robotę — rzekł stary wojskowy, uśmiechając się pod siwym wąsem.

— Więc nie poznałeś pan tego człowieka? — zagadnął Daniel.

— Rannego? A czyż ja go znam przypadkiem...

— Nazywa się Lafistole...

— Patrz pan, oto jego notatnik... były w nim bilety wizytowe, listy..

— A to szczególne.

— Nieprawdaż? — podchwycił sędzia, przyglądając mu się uważnie.

— Bo ja znam tego Lafistola...

— Któż to taki?

— Były kasyr Chavarota, notaryusza.

Daniel drgnął. Powiedzieliśmy już, że nazwisko Lafistola uderzyło go, gdy je zobaczył po raz pierwszy, teraz sobie przypomniał, że je słyszał u Chavarota.

— Czy byłeś z nim w stósunkach, panie Severacu?

— Dalibóg nie.

Nastało milczenie. Daniel czuł się coraz bardziej zakłopotanym.

Wreszcie Severac odezwał się po namyśle:

— Widziałem go raz jeden... w kancelaryi przy ulicy Świętojerskiej. Na tem się kończą nasze stósunki. Muszę jednak powiedzieć, a zapewne widziałeś pan z tego, co zawierał mój pugilares, że chłopiec ten pisał do mnie kilkakrotnie.

— W istocie...

— Czytałeś pan jego listy?

— Przyznaję.

— No! wcale się pan nie krępujesz — rzekł stary oficer ze śmiechem. Pogwałcasz pan tajemnicę listow.

I tym razem Daniel wcale się nie uśmiechnął.

nistrów uchwaliła projekt dotyczący no
kredytów wojskowych, który ma być
dłożony delegacyom do uchwalenia.
się podobno kredytu wojskowego w
kości 250 milionów koron.

— **Włochy.** Z Ouchy, gdzie się to
rokowania pokojowe między przedsta
elami Włoch i Turcyi, donoszą do
mu, że układy w ostatniej chwili natra
na wielkie trudności, bo wysłannicy
cy stali się naraz bardzo twardzi.
ą już pogłoski, że rokowania zostały
lnie zerwane i że niebawem rozpocznie
znowu walka. Byłby to naturalnie ko
Turcyi, bo Włochy teraz już by się nie
ały przenieść wojny na Bałkan.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Na egza
proboszczowski, który w Fromborku
odbywał od 8 go do 10-go b. m., stawi-
ę 10 ciu kapelanów. Ks. Karol Ł x,
wszy kapelan w Wartemborku, otrzy-
9 go b. m. instytucya kanoniczną na
bostwo w Wielbarku. Ks. kapelan Bar
wski w Rastemborku ustanowiony pier
kapelanem w Wartemborku a admi-
rator probostwa wielbarskiego ks. Schnar-
ski przeniesiony jako kapelan do Ra-
borka.

Poznań. Księdza dziekana Beiserta,
y z Cerekwicy przechodzi na probo-
w Siemie, zamianował ks. biskup Li-
ski radzcą honorowym.

Trzymajcie za Gazetą Olsztyńską

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 16-go października 1912.

— Ceny za grunt i place budowlane w
ynie, a także w bliższej okolicy miasta
y w ostatnich latach bardzo w górę.
przykład. Przed 4 latami nabył pewien
z kowalski ztąd kawał gruntu położo-
za kościołem Serca Jezusowego, za
y zapłacił 7000 marek. Obecnie dają
za ten kawałek ziemi 40,000 marek.

— Jak się dowiadujemy utworzony zo-
ie w niezadługim czasie nowa naddy-
cya pocztowa z siedzibą w Olsztynie, a
nież pobudowane tu zostaną wielkie
ztaty kolejowe. W przyszłym też roku
poczną z budową drugiego kościoła
ngielickiego i gmachu dla izby rzemie-
czej. Nowe te urzęda przysporzą Olszty-
znaczną liczbę mieszkańców.

— Aresztowano tu dozórcę aresztu
kowego feldwebla Hoepfnera. Ciąży na
podejrzenie, że nie oddawał on żoł-
zom odsiadującym areszt pieniędzy, ja
m odbierano, gdy karę rozpoczynali.
ierze owi z obawy, aby Hoepfner przy
ownem odsiadywaniu aresztu się na
nie mścił, nie donosili o tem władzy,
piero kilku teraz rozpuszczonych re-
istów oszukaństwa te wydało. H.
y już 13ty rok, a teraz dosłuży się on —
adacyi.

— Sąd przysięgłych skazał po dwu-
wych rozprawach mistrza kowalskiego
ego z Wielbarka, który w roku zeszłym
palił rozmyślnie swoją własność w Bart
ch, aby uzyskać sumę zabezpieczenia
gnia — na rok 19 miesięcy więzienia i
ę praw honorowych przez 5 lat.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Szabruk.** Gospodarzowi Michlowi
ziono od pewnego czasu jabłka z o-
u. W tych dniach sprowadzono psa
cyjnego »Prinza« z Olsztyna, który po-
oszczekiwać robotnika Andrzeja Macha.
adzono więc w jego mieszkaniu rewizyę.
której skradzione jabłka znaleziono.

* **Ramsowo.** Szewc pan Orłowski na-
93 morgi roli i trzy budynki gospoda-
p. Kretschmana za 16,000 marek. Pan
Kretschmann zaś nabył posiadłość p. Sa
witzkiego w Bredynku za 25,000 marek.

* **W Patrykach** otwarto we środę
urząd telefoniczny i telegraficzny.

* **Holąd.** Siedmioletnia córeczka za-
grodnika Seligmanna bawiła się w nieobec-
ność rodziców przy ogniu, skutkiem czego
zapaliły się na niej sukienki i dziewczynka
odniosła niebezpieczne poparzenia.

* **Kłajpeda.** W czwartek wieczorem
zjechał się parowiec »Bismarck« z rybacką
łodzią motorową »Anna Maria«. Łódź wskutek
zderzenia uszkodziła się tak, że wraz z
załogą składającą się z trzech rybaków po-
szła na dno.

* **Królewiec.** W nocy na 24 września
rb. zamordował i obrabował w pobliżu
Mehlauken 21-letni czeladnik młynarski
Ernest Wiechert handlarza bydła Eidru
scheita z Pokrzywów. Mordercę, na którego
pochwycenie wyznaczyła prokuratorya na-
grodę w wysokości 500 marek, pochwycono
obecnie w nocy na piątek w Berlinie.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** Czternastoletnia uczennica
szkólna Anna Domalska opuściła dom ro-
dzicielski w Czerwonym dworze i udała
się do babki w Boretach pod Tczewem. Po
kilku dniach znikła w tajemniczy sposób i
tutaj odtąd za dziewczyną zaginął wszelki
ślad.

* **Mikołajki,** pow. lubawski. Żona
zagrodnika Zaremby spadła z drabiny
na klepisko i złamała sobie prawą nogę.
Ciężko ranną przewieziono do domu cho
rych w Nowemmieście, gdzie nieszczęśli
wej musiano nogę odjąć.

* **Pelplin.** Dwa procesy w instancyi
apelacyjnej przeciw odpowiedzialnemu re-
daktorowi »Pielgrzyma« p. W. Skrobalskiemu
toczyły się we wtorek przed izbą karną w
Starogardzie. W lutym i marcu r. b. ska
zała starogardzka izba karna odpowiedzial
nego redakt. »Pielgrzyma« na 2000 marek
grzywny. Wniosek o ukaranie stawił wik.
Aeltermann. Chodziło o artykuły »Procesy
księży Niemców« i »Głosy gazet«, umie-
szczone swego czasu w »Pielgrzymie«. Prze-
ciw tym wyrokom założył obrońca oskarżo-
nego p. mecenas dr. Łaszewski z Grudzią-
dza rewizyę do sądu rzeszy w Lipsku, któ
ry oba wyroki zniósł i przekazał obie spra
wy starogardzkiej izbie karnej do ponownego
rozpatrzenia i innego zawyrokowania. W
pierwszej sprawie za artykuł: »Procesy
księży Niemców« zapadł wyrok o tyle
odmienny, że skazano p. S. na 600 marek
grzywny a nie na 1000 mk. Sąd podług
orzeczenia sądu rzeszy w Lipsku nie mógł
inaczej zawyrokować, gdyż sąd rzeszy do-
zwolił tylko we wyroku użyć § 185 kodeksu
karnego. W drugiej sprawie za artykuł
»Głosy gazet« zapadł tensam wyrok co po-
przednio na 1000 mk. grzywny. Przy tej
sprawie starli się obrońca p. mecenas dr.
Łaszewski z prokuratorem o słowa »Ger
manizacya to protestantyzacya«. Wniosek
obrońcy o zawezwanie profesora języków
słowiańskich p. Brücknera z Berlina co do
znaczenia powyższych słów sąd jako nieu
zasadniony odrzucił.

Z Ks. Poznańskiego

* **Międzyrzecz.** Przed sądem przy-
sięgłych w Międzyrzeczu toczył się proces
przeciwko 18 letniemu pomocnikowi malar-
skiemu Józefowi Dewaldowi z Bójca, który
w nocy na 1 lipca b. r. swoją śpiącą mat
kę zamordował 19 uderzeniami siekierą i
zabrał 1900 marek. Morderca skazany został
na śmierć.

* **Wągrówiec.** Śmierć podczas zaba-
wy w piłkę poniósł 5 letni chłopiec posie-
dzieciela Wellmanna w Goli. Ponieważ piłka
upadła pod szafę, usiłował on wydobyć
ją stamtąd przy pomocy drugiego chłopca.
Wtem szafa wywróciła się i zabiła nieszczę
śliwego chłopczyka.

* **Mogilno.** W piątek odbywały się
tutaj wybory posła do sejmu pruskiego w
miejsce zmarłego posła wolnomyślnego
Peltasohna. Na kandydata niemieckiego,
radzcę sprawiedliwości Bärwalda z Bydgo-
szczy, należącego do partyi wolnomyślnej,
padło 252 głosów, a na kandydata polskiego
p. Romana Jantę Połczyńskiego z Zabiczyna
220 głosów. Posłem został więc kandydat
Niemców.

Z różnych stron.

* **Neustrelitz.** Straszny los spotkał
pewnego robotnika w Arnsbergu. Przed
dwoma dniami sprowadził on z pod opieki
babki w Królestwie Polskiem dwoje swych
dzieci do siebie. Bawiąc się zapałkami,
dzieci zapaliły stodołę. Czteroletni chłopiec
zginął w płomieniach, drugi odniósł śmier-
telne poparzenia. Matka, rzuciwszy się dla
ratowania dziecka w płonącą stodołę, rów-
nież poparzyła się śmiertelnie.

Rozmaitości.

Skutki alkoholu. Gdy niedawno chora
żona robotnika Henryka Eissera w Kolonii
zaopatrzoną została ostatniemi Sakramenta-
mi, wdarł się do mieszkania chorej jej pi-
jany mąż i w oczach umierającej żony wy-
prawiał wielkie hałasy, przyczem obraził
także księdza. Dorosły syn, oburzony po-
stępowaniem ojca, dobył noża i zadał ojcu
kilka ciężkich ran, skutkiem których pijak
umarł niebawem. Kolóński sąd przysięgłych
skazał za to oskarżonego syna na trzy lata
więzienia.

Nieszczęście kolejowe. Straszliwe nie-
szczęście kolejowe, przy którem 20 osób
zostało zabitych a 35 zranionych, wydarzy-
ło się w Ameryce w stanie Connecticut. Na
linii kolejowej Nowyjork New Hartford-New-
haven wykoleił się niedaleko stacyi West-
post pociąg pospieszny. W chwili katastro
fy pociąg jechał z szybkością 80 km. na
godzinę. Wagony rozbiły się. Powodem nie
szczęścia była nadzwyczajna szybkość, gdyż
pociągi w tem miejscu mają tylko 25 kilo
metrów robić na godzinę.

Cyklon w Argentynii. Do Nowego
Jorku nadeszła wiadomość o cyklonie który
szalał w całej Argentynii, a wyrządził szko-
ły na 5 milionów marek. Również postra-
dało wiele osób życie.

»Wzorowy« nauczyciel. Nauczyciela
Otona Schmarse'go z Nauen skazała ber-
lińska izba karna na występki niemoralne
popełniane na uczennicach na półtora roku
więzienia. Prokurator wniósł o półtora roku
domu karnego.

Trup w pudle. Na Śląskim dworcu w
Berlinie oddano w dniu 22 września większe
pudełko do schowania. W ostatnich dniach
zaczął się dobywać z ubikacyi, w której
znajdowały się paki, coraz większy zaduch
tak, że urzędnicy poczęli kontrolować po-
szczególne paczki i kuferki, aż wreszcie
stwierdzili, że zaduch pochodzi z owego
pudła. Wczoraj otworzono je tedy i znale-
ziono w niem trupa mniejwięcej 9 miesię-
cznego dziecka. Dotąd oddawcy pudła nie
stwierdzono.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 11. paźdź. 1912

Spędzono 3250 sztuk bydła rogatego
1095 cieląt, 9393 owiec, 12832 świń. Pła
cono za 100 funtów żywej wagi:

	I kl.	II. kl.	III kl.	IV kl.	
Stadniki	51—54	45—48	40—43	00—36	mk
Woły	50—53	44—48	40—43	00—00	m.
Krowy	42—44	45—48	38—44	34—38	m.
Cielęta	65—67	60—64	56—58	45—52	m.
Skopy	40—45	33—38	26—36	—	m.
Swinie	00—70	66—70	64—66	61—65	m.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców od ogłaszania zachęcać.

Za reklamy i ogłoszenia redakcya nie odpowiada.

Ucznia

z miasta, syna porządnych rodziców, w naukę stolarstwa przyjmie natychmiast

Friedrich Willamowski
ulica Szylera 23.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipsztacka **28.**

Szczotki

wojskowe w najlepszym gatunku polecam najtaniej. Za **włosie końskie** płacę najwyższe ceny.

M. Loevy,
szczotkarz, ulica Prosta 20.

Wszelkie meble

kupuje się najtaniej u

Fr. Willamowski'ego
w ulicy Szylera 23.

Serwetki

papierowe w pięknym wykonaniu i wzorach, bardzo praktyczne przy ucztach weselnych poleca w wielkim wyborze

ekspedycya
„Gazety Olsztyńskiej".

Magazyn mebli

Osztyn ul. Cesarska 35

A Degenhardt

mistrz stolarski.

Polecam mój wielki skład

mebli, luster i towarów wyściełanych. Również polecam zwyczajne meble po bardzo tanich cenach.

Kalendarze

na rok 1913

Skarb rodziny	1.20 m.
Skarb domowy	1 00 m.
Powieściowy	70 fen.
Wszechświatowy	70 fen.
Pociecha starości (duży druk)	70 fen.
Maryański	60 fen.
Serca Jezusowego	60 fen.
Święta Rodzina	50 fen.
Katolik	50 fen.
Katolicki	25 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca

księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie

ulica Cesarska (Kaiserstr.) 16 1 schody

udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami i przyjmuje depozyta płacąc od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy po dogod. warunkach.

Bank otwarty jest **co wtorek i piątek od 11 tej do 1-szej.**

ZARZĄD:

Fr. Hoffmann. M. Erdmann. Wł. Pieniężny.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.
Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Meble

każdego rodzaju, we własnym warsztacie trwało wykonane poleca we wielkim wyborze i po najtańszych cenach (na życzenie także na odpłatę)

Pierwszy warmiński dom wysyłkowy

A. Kundt, Langgasse 6.

Złodziejem

swej własnej kieszeni, jest każdy kto nie przekona się o taniości i dobroci moich towarów.

Słuchać — oglądać — dziwić

się będzie każdy kto mój skład — niepozorny na zewnątrz — lecz wewnątrz największy wybór dający — bez przymusu kupna sobie obejrzy.

Na mej ostatniej podróży zakupnej korzystałem z rzadkiej okazyi i daję przeto kupującym nadzwyczajne korzyści. Prócz tego świadczy też nazwisko Frankenstein znane tu od 50 lat, za rzetelny i dobry towar!

Proszę jednak zważać na mój numer i firmę

Hermann Frankenstein ulica Prosta 15.

Polecam dzisiaj następujące zapasy jako bardzo wartościowe:

stare i nowe kożuchy do podróży i chodzenia, deki na konie i do sań, liberye, płaszcze kolejowe do podróży i Hohenzollern, jopy sportowe i zimowe z loden i kożuchowe (stare i nowe) kilka set starych i nowych ubrań męskich, pojedyńcze spodnie, kamizelki, ubrania dla dzieci, dalej bieliznę spodnią, garderobę damską, spodnice bluzki, żakiety, sukienki dla dziewcząt, długie skorzne, ruskie juchtowe i wojskowe buty, srebrne i złote zegarki męskie i damskie i wiele innych rzeczy. Również zwracam uwagę na mój wielki skład pościeli, mebli, luster i innych narzędzi domowych.

Co nazywam starem, są najwięcej mało tylko używanemi lub noszonemi rzeczami, zakupione od lepszych familii.

Wszystkim co u mnie za przynajmniej 50 marek zakupią wracam koszta kolejowe tam i z powrotem skoro są z powiatów lidzbarskiego, reszelskiego, ządzborskiego, szczycieńskiego, olsztyńskiego i morągskiego.

Ogłoszenie to przynieść należy na dowód!

Hermann Frankenstein,

Olsztyn, ul. Prosta 15. 1, 2, 3 piętro i spichrz.

Stary papier do owijania sprzedaje eksp. Gazety.

Nowo nadeszły

i polecam 3—1

gacie kożuchowe
jaki kożuchowe

L. Hirschfeld

3 fornali

z szarwarkiem i 3—1

włódarza

który także cokolwiek pomaga przy pracy poszukuję

Fr. Hoffmann
w Szafaldzie, (Schönfelde per Hermsdorf).

Formana z szarwarkiem
i 3—1
pasterza z szarwarkiem

poszukuję od 11go listopada.

Dom. Cygus, p. Mlecewo
powiat Stuhm.

Ucznia

w naukę piekarstwa przyjmę natychmiast. Po 3 letniej nauce płacę 150 m. odszkodowania.

Jan Matenna mistrz piekarski
w Wartemborku.

3 i pół fen. za funt

dobrych szmatów i gnatów, a **20 fen. za funt starych kaloszy** płaci

F. Brünn, Olsztyn,
ul. Warszawska 66.

Gospodarstwo

we wsi kościelnej obejmujące 69 mórg dobrej roli, wtem łąki, torf i las, budynki murowane, żywym i martwym inwentarzem jest zaraz z wolnej ręki na sprzedaż. Gdzie? powie ekspedycya.

Sprzedaż gospodarstwa

45 mórg dobrej średniej roli wtem bardzo dobre dwusieczne łąki i torf. Nowe budynki, całe żniwo, z żywym i martwym inwentarzem w parafii Klebarski jest tanio przy wpłacie 5000 m. na sprzedaż. Zgłoszenia pod 10. do ekspedycyi »Gaz. Olszt.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą

tabakę do zażywania

sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej **starej cenie.**

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn
ul. Zeppelina
(obok p. Schoeneberga).
Filia w ulicy Lipsztackiej 56.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)